KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 17 Czerwca. Nro 46. Roku 1843.

BAZAR POZNAŃSKI.

Zajęcie się magistratu poznańskiego dobrem publicznem, widzimy w ciągłem jego staraniu się o dobro miasta, zachowanie w niem porządku, jako też w uldze, którą szanowne to zgromadzenie niesie cierpiącéj i potrzebującéj ludzkości. W mieście samem wszędzie dobre bruki, oświecenie staranne, upiększanie placów, poprowadzenie z wielkim kosztem nowych ulic, wszystko to jest dziełem magistratu. Do znakomitych prac w ostatnim rodzaju należy ulica poprowadzona z rynku ku alejom, do któréj upiększenia głównie się przyłożyło całe prawie W. Ks. Poznańskie; przez wystawienie domu na akcje, pod nazwiskiem »Bazaru«. Znany każdemu ten zakład, nie potrzebuje tutaj żadnego opisu, powiemy tylko jaka myśl, ile nam się zdaje, przewodniczyła przedsięwzięciu podobnego rodzaju. Po gwałtownem wstrząśnieniu na początku przeszłego 10 lecia, ogarnęła W. Ks. Poznańskie spokojność, która zamiast pokrzepienia i wzmocnienia sił jego żywotnych, wyrodziła się w końcu w spokojność niszczącą, w apatją. Stan taki w przykrem położeniu prawie nie uchronny, jest jednak bytem szkodliwym, ale zarazem wygodnym. Z téj więc przyczyny nikt prawie nie spostrzegł skutków owéj apatji i tylko mała cząstka wybranych, poznawszy całą okropność ówczesnego położenia, chcąc temu tamę położyć, zebrała się i zawiązała się w towarzystwo Kassyna Gostyńskiego. Duch, zamiary, i sposób działania tego Towarzystwa, ocknęły wszystkich z apatycznego letargu i każdy pospieszał zająć w jego gronie miejsce. Za przykładem Gostynia poszły i inne okolice i w krótkim czasie każda z nich miała swe Kassyno. Lecz nie dosyć było obudzić znów życie w prowincji, trzeba je było w samem ognisku W. Ks. Poznańskiego wzniecić, w Poznaniu. Tu inne były potrzeby, innych więc trzeba było środków się chwycić. Nie dosyć było wyznaczyć miejsce do zbierania się i poznawania osób i zdań, tu trzeba było wywołać czynność i dać jéj pole i środki działania. Pełno młodzieży nie mającéj zatrudnienia, bez sposobu dostąpienia żadnego urzędu, a bez zasobów nie mogącéj się oddać handlowi, trzeba było rękę bratnią podać, udzielić im środków do nabycia majątków. Gdy zaś dążność i stosunki naszych czasów oparte są na przemyśle i handlu, a Polacy najmniéj pochopni do ostatniego, trzeba więc było obudzić te żyłę, tę sprężynę świat dzisiejszy poruszającą, nadającą miastom znaczenie i możność. Wprawdzie handel miasta Poznania znaczny pozostawał w ręku cudzoziemców i kosmopolitów Żydów, a krajowcy, dla braku zasobów i nauki, z małym tylko wyjątkiem przypatrowali się wzrostowi miasta i wzrastającemu bogactwu obcych. Główném więc zadaniem było tu obudzić w krajowcach chęć do przemysłu i handlu, wykształcać ich w kupiectwie i wspierać w początkach zawodu. Do uskutecznienia tego, trzeba było połączenia wszystkich sił, z któregoby nowe życie czerpało swe soki pożywne, przez czas nauki, a z powrotem zbogacone potrzebnemi wiadomościami, znalazło przytułek i otwarte pole działania. Z téj myśli powstał »Bazar«, i jeżeli pozory nie mylą, odpowiada swemu przeznaczeniu. Młodzież bowiem krajowa, oddająca się handlowi, odbiera z tego ogniska wsparcie przez czas kształcenia się, a z powrotem znajdzie otwarte miejsce dla swéj czynności, a nawet gotową rękę do wsparcia na otwarcie sklepu. Baczność na przyszłość, oszczędność, nadewszystko, powinny kierować krokami młodéj generacji kupieckiéj w Bazarze; niech ciągle pamięta, że dla niéj Bazar zbudowany, że jéj przeznaczeniem jest, uczciwym sposobem, przez przemysł i handel, dojść do znaczenia i majątku. Największe teraźniejsze majątki wzrosły nieraz w nie tak sprzyjających okolicznościach; jednem słowem, niech pamięta, że w jéj ręku leży wielka myśl założenia Bazaru.

ROLNICTWO i PRZEMYSŁ w ANGLJI.

(z Revue Britannique.)

Historja Europy podczas upłynionych piędziesięciu lat, przedstawia najbardziéj uderzające sprzeczności. Ten perjod dzieli się na dwie równe części, pierwsza napełniona była wojną, i to wojną powszechną; druga prócz kilku chwilowych ustępów, była zupełnie spokojną. W pierwszéj części, to jest od wybuchu rewolucji francuzkiéj aż do bitwy pod Waterloo, widzimy niektóre trony nieustannie wstrząsane, i Francję bliską urzeczywistnienia swoich ambitnych zamiarów panowania nad światem. Władza wojskowa najrozciąglejsza i najpotężniejsza jaką widziano pod słońcem od upadku państwa rzymskiego, za-

stąpiła dawne monarchje. Niemcy, Włochy, Prusy, Holandja, Szwajcarja, zostały albo ujarzmione, lub przywiązały się do losu zdobywcy, przez traktaty nie mniéj poniżające jak samo ujarzmienie. Okropna wojna grozi niezawisłości tronów półwyspu i jeśli Hiszpania i Portugalja zostawione były własnym siłom, czyliż trudno przewidzieć rezultat walki, ale uszły one swego przeznaczenia. Anglja wspierana nie tyle przez swoje wyspiarskie położenie i swoję morską wyższość, ile przez niepohamowany charakter swoich dzieci, wspólnie z innem mocarstwem złamała despotyzm militarny, który groził najdroższym interesom rodzaju ludzkiego.

Jeżeli zapytamy się jakim przyczynom czysto ludzkim należy przypisać te rezultaty tak chlubne, odpowiedź nie będzie wątpliwą. Tryumf Anglji przypisać należy odwadze którą ona czerpała w swoich uczuciach religijnych, i energji natchnionéj przez wolne instytucje, jéj nieograniczonemu kredytowi, będącemu skutkiem przykładnéj wierności w uiszczaniu się z swoich zobowiązań, nakoniec jéj bogactwu będącemu skutkiem jéj przemysłu i jenjuszu handlowego. Gdyby brakowało jéj jednego z tych żywiołów powodzenia, walka jéj z Napoleonem mogłaby być bohaterską ale czy byłaby tak szczęśliwą? Nienależy nigdy zapominać tego, że Anglja również wiele winną jest swoim przemysłowcom ile swoim wojownikom, tym zwycięztwa, tamtym środki pomyślnego prowadzenia wojny. Wynalazczy jenjusz Arkwrighta i przemysł Peela tyle przyłożyły się do rezultatów otrzymanych w roku 1815 ile bohaterstwo Nelsona, ile roztropność i odwaga Wellingtona.

Taki był charakter pierwszéj części półwieku który upłynął. Nastąpił potém pokój prawie bezprzykładnéj trwałości, i który przyniósł nie mniéj ważne skutki jak dwadzieścia pięć lat wojny które go poprzedziły. Minął czas krwawych zajść, ale miały powstać inne walki. Narody Europy zdawały się chcieć osiągnąć podwójne dobrodziejstwa instytucji i handlu, jako słuszne nagrody ich zwycięztw. I któż śmiałby powiedzieć, że niemiały słuszności? Widzieliśmy, że wolność konstytucyjna i niezmordowany przemysł dały sławę i potęgę Anglji: narody stałego lądu chciały także w swobodzie i przemyśle szukać żywiołów swojéj przyszłéj wielkości. Bezwątpienia nie były one wszystkie i wszędzie równie szczęśliwemi, ale uważając ogólny stan Europy, nie można zaprzeczyć że postęp zdrowych idei rządu, wolności działania i opinji, w ciągu ostatnich dziesięciu lat był większym niż w którejkolwiek epoce historji. Z drugiéj strony prawie wszystkie narody Europy z większem lub mniejszem szczęściem, z większym lub mniejszym talentem przykładały się do rozwinięcia swojego handlu i przemysłu. Francja, Niemcy, Szwajcarja i inne narody wchodzą dziś w współzawodnictwo z Anglją. Nie poprzestając na użyciu swojéj energji do rozwinięcia i udoskonalenia swoich produktów naturalnych, te narody pragną nadać u siebie popęd wszystkim gałęziom przemysłu. Ten rezultat który w Anglji jest powodem niekontentowania, powinien być przypisywany złemu przykładowi danemu przez samą Anglję. Zapominając że zamiana naszych płodów rękodzielniczych za pierwotne materjały dostarczane przez inne kraje, jest najkorzystniejszą ze wszystkich gałęzi handlu, prawodawcy angielscy wszelkiemi siłami niedopuszczali dotychczas ugruntowania się naszego handlu na téj zasadzie tak naturalnéj. Gwardja grenadjerów cesarskich albo lance ułanów legji cudzoziemskiéj, nie sprawiły nigdy takiego postrachu naszym politykom, jak wódki francuskie i zboże z Gdańska. Nie mogąc nabywać w zamian naszych płodów rękodzielnych, cudzoziemcy z szkodą nawet dla własnego interesu, zmuszonemi byli fabrykować je u siebie. Wyłączając ich z naszych targów straciliśmy odbyt który dawniéj mieliśmy u nich. Więcéj jeszcze; dziś machiny angielskie a nawet fabrykanci angielscy przenoszą się na stały ląd; tworzą się tam ludy mające interes w odpychaniu naszego przemysłu, wznoszą się miasta, zakładają koleje żelazne, jednem słowem wszystkie symptomy charakteryzujące bogactwo, które przed pokojem sądzono wyłącznemi własnościami Anglji; potworzone zostały sztucznie przez nasze niepolityczne prawa, od morza północnego do śródziemnego.

Jednakże Anglja nie została bynajmniéj bezczynną przez czas tego perjodu; my także mieliśmy nasze walki polityczne, jeśli nie dla tworzenia to dla zapewnienia i rozszerzenia naszych praw obywatelskich. Wyjednaliśmy bil reformy, daliśmy wolność naszym municypalnościom, ugruntowaliśmy na zawsze nasze swobody religijne, rozszerzyliśmy znakomicie nasz handel, zwiększyliśmy w zadziwiających stosunkach naszą produkcję rolniczą i przemysłową. Nasze wielkie miasta rozwinęły się z szybkością bezprzykładną. Wioski nieznane dawniéj na naszéj mappie stały się siedliskiem czynnego przemysłu, bagna, skały, zwiedzane dawniéj tylko przez tak zwanych sportmens liczą dziś tysiące mieszkańców. Powiększenie bogactwa, użycie dochodów jako kapitału produkującego, wszędzie dają się uczuwać. Olbrzymie przedsięwzięcia nietylko są w projekcie, ale dokonywają się z energją i dokładnością szczegółów, jakich historja nie przedstawia przykładu. Kraj we wszystkich kierunkach poprzerzynany jest linjami kolei żelaznych, których wykonanie kosztuje tyle co wojny narodowe. Te cuda, bogactwa które je wydały i które one nawzajem wydają, są przytaczane jako dowody wielkości angielskiéj, jako przyczyny naszéj potęgi w świecie, naszéj pomyślności wewnętrznéj i rozwinięcia się kwitnącego stanu naszych kolonji.

Wszystkie te wielkie rzeczy przedstawiły przedmiot do rozpraw żywych i pełnych uniesienia, i które dziś ponawiają się z większą niż kiedykolwiek żywością. Jakkolwiek wielką była pomyślność ostatnich dwudziestu lat, zakłócona ona była wstrząśnieniami przypadkowemi i częściowemi niepomyślnościami, które wywarły wpływ na wszystkie klassy towarzystwa, i położyły ziarno licznych skarg i zażaleń. Ci którzy byli głównemi ofiarami, reprezentantami przemysłu i handlu, ciągle przypisywali swoje cierpienia sztucznemu stanowi rzeczy spowodowanemu przez prawodawstwo i który naturalnie prawodawstwo może poprawić. Klęski te podług nich wzrastają w natężeniu trwałości w miarę rozwijania się samego systemu. Z jednéj strony tysiące ludzi poddanych najokropniejszéj nędzy przypisywały wysoką cenę najgłówniejszych artykułów żywności, prawom ułożonym przez posiadaczy gruntowych, dla powiększenia dochodów; zamknięcie korzystnych dróg odbytu przypisywano samolubnemu prawodawstwu, które wyłączyło produkty zagraniczne z naszych targów, które mogłyby konkurować z naszemi wyrobami. Z swojéj strony klasy rolnicze które inni czynili odpowiedzialnemi za powszechne cierpienie, zalękły się i weszły w walkę, aby bronić swoich interesów.

Tym sposobem rozpoczęły się spory między wsią i miastem, między posiadłościami gruntowemi i handlem; co większa, spory polityczne wmięszały się do tego naturalnie i widzimy publiczność podzieloną na dwa obozy, obrońców przeszłości i teraźniejszości, adwokatów monopolu i rycerzy wolności handlu. Duch religijny przyłączył się do tych sporów. Nawet literatura niepoprzestaje już na wydawaniu traktatów ekonomji politycznéj i planów finansowych, rzuca ona w szranki elegje, ody, sielanki i poemata o życiu rolniczem. Dawne wspomnienia romantyczne,pamiątki młodości zwoływane są na wzmocnienie obrazów poetycznych i chcianoby żebyśmy ich miarą sądzili o wielkości teraźniejszego niedostatku. Obszerna pasterska dolina otoczona krzewami i drzewami, skropiona szemrzącemi strumykami, białe mury lepianek, kościołek wiejski, mchem pokryte ruiny dawnego opactwa, to są drogie wspomnienia które dziś znikły przed szerzącą się pracą fabryczną i wywoływane są dla wykazania uderzającéj sprzeczności między teraźniejszością i przeszłością. Na téj dolinie dawniéj tak kwitnącej, łąka dziś zbrudzona pokładami torfu i węgla, laski, tak wdzięcznie rozrzucone na wzgórzach, zastąpione zostały razem z pagórkiem przez piece wapienne, których ciężki dym z trudnością wlokący się po ziemi, niszczy wszelką wegetację. W miejscach gdzie wznosiły się malownicze i poświęcone ruiny widać nieprzyjemne rysy rękodzielni któréj olbrzymie kominy nieprzerwanie wyrzucają płomień i dym, i jakby wszystkie żywioły miały być niezwłocznie splamionemi w skutku téj przemiany, powietrze nawet jak mówią dziś napełnione jest grubą mgłą; woda strumienia niegdyś tak czysta, zatruta jest nieczystościami które wpływają do niej z tych hut i fabryk, chatki rolniczéj otoczonéj różą i kaprylolją już nieobaczysz, ustąpiły one grubym murom ponurych domów, kwadratowym budynkom fabrycznym pod któremi ziemia się ugina. Ludzie niemniéj zmienili się jak rzeczy, czarny węglarz i robotnik którego skóra pokryta jest grubym pokładem okry albo indygo, zastąpili pasterzy i rolników. Spokojność, prostota, porządek, uszanowanie dla praw boskich i ludzkich, takie to były podług przyjaciół poezji, cnoty charakterystyczne przeszłych czasów, kiedy tymczasem teraz nieukontentowanie, gwałt, zamiłowanie zmiany, dumne zaufanie w samym sobie, nędza najokropniejsza i najgrubsze występki są podług tegoż zdania skutkami nieochybnemi rozwijania się handlowego i przemysłowego.

Widzimy zatem jak gwałtownym jest spór interesów mających udział w téj kwestji, pojmujemy jak ten spór przerodził się w sprzeciwieństwo nieubłagane z jednéj i drugiéj strony. Każdy chce przypisywać opinje swoich przeciwników najniegodniejszemu samolubstwu, zapomnieniu, pogardzie wszelkich szlachetnych uczuć. Właściciel gruntowy oskarżony jest że myśli tylko o swoich dochodach: i że niechce myśleć o nikim więcéj prócz siebie; rękodzielnik, że poświęca jednocześnie interes rolnictwa i płacę robotników, aby tylko znaleźć sposób powiększenia swoich korzyści, a nakoniec trzecie stronnictwo używa opozycji dwóch poprzednich stronnictw, aby przeciw nim obu razem walczyć i żądać nowéj konstytucji a nawet nowego rozdziału własności.

»Te zasady społeczeństwa które naturalnie zostają w opozycji nigdzie nie są potężniejsze i więcéj w równowadze jak u nas, a w skutku takiego położenia my jesteśmy może najkłótliwszym ludem na ziemi. Potęga interesu handlowego nigdy w naszym narodzie nie była tak wielka, jak dzisiaj, ale też jéj wymagania niebyły nigdy tak wielkie, niebezpieczeństwa które za sobą pociąga tak groźne, a tém bardziéj jéj pretensje nigdy niebyły uważane przez przeciwne interesa z większą niechęcią i oburzeniem. (Dalszy c. nastąpi.)

ZDANIE SPRAWY BANKU POLSKIEGO ZA r. 1842.

(Ciąg dalszy.)

2. Pożyczki na zastawy.

Z końcem roku 1841 pozostało w pożyczkach na zastawy:

a) papierów publicznych rub. sr. 206,482 k. 51 1|2

b) kosztowności » » 171,639 » 94

c) płodów, wyrobów i towarów » » 119,969 » 39

Razem rub. sr. 498,091 k. 84 1|2

W ciągu roku wypożyczono:

a) na papiery publiczne osobom 761 rub. sr. 256,138 k. 24 1|2

b) na kosztowności osobom 1382 138,649 » 89

c) na płody i towary osobom 78 114,979 » 42 1|2 509,767 k. 56

Razem rub. sr. 1,007,859 k. 40 1|2

Zwrócono z pożyczek:

a) na papiery publiczne od osób 813 rub. sr. 262,917 k. 40

b) na kosztowności od osób 1756 126,820 » 22

c) na towary od osób 88 127,197 » 90 1|2 517,035 » 52 1|2

Zostało na r. 1843 rub. sr. 490,823 k. 88

W szczególności pozostało w pożyczkach:

a) na papiery publiczne u osób 742 rs. 199,703 k. 36

b) na kosztowności u osób 1705 » 183,369 » 61

c) na towary u osób 50 » 107,750 » 91

Razem jak wyżéj rub. sr. 490,823 k. 88

Z porównania wykazuje się, iż w ogóle w roku 1842 ruch w pożyczkach na zastawy był mniejszy o rub. sr. 216,000, jak w roku 1841. Wysoki kurs papierów publicznych, jest powodem zmniejszenia się w roku 1842 zastawów w tychże papierach; dobre zaś ceny zboża r. 1842 i możność sprzedaży innych płodów i produktów, zmniejszyły także zastawy w tych przedmiotach.

3. Zaliczenia.

Z końcem roku 1841 pozostałość wynosiła: rub. sr. 8,694,270 k. 56 1|2

Przybyło na ten rachunek » » 22,107,167 » 77 1|2

Razem rub sr. 30,801,438 k. 34

Ubyło — — — — — 19,287,430 » 47

Pozostało z końcem r. 1842 rub. sr. 11,514,007 k. 87

Summa ta składa się z następujących szczegółów:

1) Zaliczenia na depozyta zabezpieczone papierami puklicznemi, wexlami hypoteką popartemi i towarami, utrzymały się w ogóle w wysokości odpowiadającéj rachunkom tym roku poprzedzającego. Powiększona zaś tychże zaliczeń na rok 1843 pozostałość, pochodzi z przeniesienia jak wyżéj przy skupowaniu wexli objaśniono, niektórych

rachunków, tudzież z wykazania pod tą kategorją dłużników za świadectwa na depozyta.

2) Kapitały od Skarbu Królestwa na pierwsze dodatkowe uposażenie odstąpione, znacznie spłacone zostały przez wpływy w właściwych terminach należytości: jakoż pozostałość ich z końcem 1842 wynosi summę rub. sr. 937,232 k. 72 1|2. Obok tego rozwinięte są wszystkie przygotowawcze działania, do ściągania summ i sprzedaży dóbr, przekazanych na drugie dodatkowe uposażenie, Ukazem Najjaśniejszego Pana z dnia 16 (28) Kwietnia 1840 roku oznaczone. Wpływ istotny na poczet tego drugiego dodatkowego uposażenia, w ciągu roku 1842 nastąpiony, wynosi około rub. sr. 200,000.

3) Nowo udzielone w roku 1842 pożyczki na machiny rolnicze, wynoszą około rs. 200,000. Pomoc tę dla właścicieli dóbr, chętnie Bank udziela w granicach zasad do postępowania w téj mierze wskazanych. Wpływy z rat za pośrednictwem Kass Skarbowych, regularnie następują; jakoż ogół wpływów w roku 1842, czyni z tego źródła rs. 318,119 k. 67.

4) Zaliczenia Władzom Krajowym, wynikające z różnych stosunków i wypłat, tak w Kraju jak i za granicą, z końcem roku 1842 wynosiły rs. 219,723 k. 45 1|2.

5) Podobnież zaliczenia na rzecz Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu za sól austrjacką i transport téjże poczynione, dochodzą summy rs. 336,406 k. 14 1|2.

6) Wartość nieruchomości własnością Banku będących to jest dom od ulicy Elektoralnéj i oficyny wewnętrznéj, nadto, wartości zakładów Drukarni, Litografji i fabryki Biletów Bankowych, ze wszystkiemi ruchomościami, sprzętami, narzędziami, tudzież zapasem różnych materjałów, wreszcie, wartość placów pod magazyny warszawskie dawniéj nabytych, zajmują kapitał rs. 209,860 k. 70.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Londyn 7 Czerwca.— Do soboty pogoda ciągle miała jeszcze nie stały i groźny charakter; jednakże niekiedy miewaliśmy światło słoneczne, i deszcz który spadł, był tylko miejscowy, jednakże dotychczas niewidać stanowczéj szkody, chociaż nie zaprzeczamy, że bez prędkiéj i zupełnéj zmiany pogody, pszenica podpadnie wielkiemu niebezpieczeństwu; wiadomości ze wszystkich stron kraju potwierdzają to mniemanie i ciągle trwająca wilgoć obudziła już większą skłonność do spekulacji. Handel jest teraz w krytycznem położeniu i zmiany powietrza uważane są z obawą, ponieważ jeden tydzień ciepła albo deszczu wywiera wielki wpływ na ceny. Dotychczas nie zdaje się żeby dzierżawcy liczyli na wielkie podniesienie się cen, ponieważ teraz już przywożą znaczne massy na targ, aby korzystać z teraźniejszego podwyższenia; dla tego można prawie przewidywać, że ich zapasy nie są tak szczupłe, jak powszechnie mniemano, i że dla tego mniéj obawiają się deszczu dla swoich zasiewów, jak inni, którzy nie są z tem tak praktycznie obeznanemi. Skargi przeto są tylko warunkowe i ograniczają się na tem głównie, że żniwo musi ucierpieć, jeśli następne dwa tygodnie będą dżdżyste, przy pięknéj zaś pogodzie żółty kolor który się w wielu miejscach okazał wkrótce zniknie. W takim stanie rzeczy przy spekulacyjnych przedsięwzięciach musiemy zalecać przezorność. Na najgłówniejszych targach prowincjonalnych w zeszłym tygodniu przedający pszenicę starali się dostać wyższe ceny, co jednak tylko częściowo w skutku obfitych dowozów osiągnąć mogli.

W Szkocji pogoda ciągle jest zimna, co wstrzymuje wegetacją, jednakże nie otrzymaliśmy jeszcze żadnych autentycznych doniesień względem szkód w zasiewach. Pszenica i owies były wyżéj notowane w Edymburgu i Glasgowie.— W Irlandji jak się zdaje więcéj spadło deszczu niż z téj strony kanału i powszechnie mniemają że pszenica wiele przez to ucierpi, to mniemanie i bardzo zmniejszone zapasy tudzież zachęcające raporta z Anglji spowodowały posiadaczy do żądania wyższych cen.

Oclona zagraniczna pszenica przez cały tydzień była mocno trzymaną, i ostatnie podniesienie cen zupełnie się utrzymało. Jednakże wysokie żądania przedających tamowały odbyt. Otrzymaliśmy znowu z zagranicy 2830 Qrt. pszenicy która zapewne pod kluczem zostanie wyładowaną. Okazała się niejaka skłonność kupowania pod kluczem, ale nieproporcjonalnie wysokie ceny za delikatne gatunki bo takie tylko były żądane, osłabiły żywość odbytu. Za piękną rostocką pszenicę płaconoby chętnie 34 szyl., ale na tę cenę nie ma przedających.

Szczecin 9 Czerwca. — W pszenicy w ciągu tego tygodnia o ile wiemy nie było znacznego odbytu, posiadacze silnie trzymają się, i wczoraj napróżno za jednę partją pomerańskiéj ofiarowano 53 tal., posiadacze bowiem trzymają się przy 54—55 tal. Na dostawę nie było żadnych obstalunków. Żyta w tym tygodniu mieliśmy znowu znaczne dowozy, przez co chęć kupna znacznie się zmniejszyła. Na miejscu płacono 44 a nawet w końcu 43 tal. i teraz można jeszcze tyleż otrzymać. Na dostawę lipcową płacono 42 tal.; na sierpniową i wrześniową żądają 40 tal. Jęczmień mały podaje się po 31 do 33 tal., ale mało jest chęci kupna.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 Czerwcaa 1843.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. W E X L E.					
Berlin 100 talarów	2 M. .	91	50	—	—
Gdańsk 100 talarów . . .	2 M. .	91	20	90	90
Hamburg 300 m. k. . . .	2 M. .	138	45	—	—
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	6	32	6	30
Lipsk 100 talarów . . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	99	56	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	99	50	—	—
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich . .	2 M. .	96	60	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	91	20	90	90
2. M O N E T Y.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr. . .		99	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*) . .		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	74	14	70
Obligi skarbowe na zł. 1000 . . .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500 . . .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 29.